prof. dr hab. Adam Brincken
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie im. Jana Matejki

Edukacja artystyczna jest dyscypliną sztuki

Wstęp

Po co komu dziś w dobie tabletu jakieś zajęcia z rysunku? Po co plastyka w harmonogramie zajęć szkolnych? *Przecież o tym wszystkim, o sztuce mówi się na lekcjach j. polskiego i historii* (jak mocno wybrzmiały ostatnio słowa osoby ważnej dla przyszłości edukacji w kraju). *Czasy gazetek szkolnych dawno minęły, lepiej byście chór założyli* – padają słowa z ust niejednego dyrektora szkoły. Wychowanie plastyczne, wychowanie muzyczne czy jeszcze lepiej (czyt. gorzej) wychowanie przez sztukę… *a co to jest?!, Przecież każdy z nas robi to na okrągło; dom, szkoła, a rysować?, tak specjalnie? Niech się w to bawią talenty, a szkoła jest szkołą.*

Oj, oj, oj…

Ogromną radość przyniosła mojemu środowisku wiadomość o nowej formule maturalnego ustnego egzaminu z języka polskiego. Pretekstem do uczniowskiego zamyślenia jest od dwóch lat analiza dzieła sztuki, z której to następnie rozwija się szeroki zakres humanistycznych, także kontekstualnych powiązań i treści. Właśnie dlatego, by móc zobaczyć dzieło, osobowość, zjawisko w kulturze i sztuce jak najszerzej, by móc pełniej określić przyczynę, ocenić wartość, odnaleźć sens.

Potrzeba odnalezienia SENSU jest, jak sądzę, nieskrywaną przyczyną i celem tegorocznej Konferencji. Spotykamy się w niej z pytaniem o twórczość. To kapitalne pytanie, pytanie o podstawę postaw poszukujących tożsamości, budujących ciekawość i tolerancję poprzez świadomość własnej wartości, poprzez odwagę w zadawaniu pytań, cierpliwość i mozół dociekań, poszukiwań odpowiedzi otwartych więc oryginalnych.

Z kart historii

> W chwili krystalizowania się budowy samodzielnego Państwa Polskiego, stanowisko sztuki i jej przedstawicieli jest kwestią pierwszorzędnego znaczenia. Uznając ważność tej sprawy, ogół polskich artystów reprezentowany przez poszczególne instytucje i zrzeszenia Warszawy i Krakowa, przy współudziale Lwowa i Poznania, postanowił zorganizować Powszechny Zjazd Polskich Artystów Plastyków, który odbyć się ma w Warszawie w drugiej połowie stycznia 1919 roku. Tak wczesny termin zwołania zjazdu spowodowany jest koniecznością powzięcia zasadniczych decyzji w sprawach sztuki, zanim rozpocznie swe obrady Sejm, na którym interesy sztuki polskieji artystów winne być ujawnione i uznane jako jedna z najpilniejszych trosk państwa przy budowie normalnych warunków bytu dla wielkiego cywilizowanego narodu, który pragnie zająć należne mu miejsce w związku państw europejskich.

W taki sposób artykułowali swe myśli i nadzieje artyści polscy wobec rodzącej się na nowo w 1918 roku państwowości Polski. W cytowanym fragmencie wystąpienia określali cele i przedmiot obrad, zawierając je w dwóch działach: *Stosunek Państwa do Sztuki* oraz *Stosunek sztuki i artystów do społeczeństwa*. W podpunkcie c. *Szkolnictwo artystyczne* rozwijali szeroko problematykę wychowania poprzez sztukę jako kształcenie ku wolności człowieka i wielorakich osobowych, społecznych i państwowych korzyści z tego faktu płynących.

„[…] Sztuka – jak wówczas pisał Włodzimierz Tetmajer – jest z natury rzeczy zawodem dającym swym sługom niezależność myśli […]"[1]. Owa niezależność sprawiła, iż pośród dwudziestu pierwszych członków Związku Walki Czynnej (ZWC) znalazło się pięciu artystów malarzy, natomiast wielu malarzy, rzeźbiarzy i grafików (ponad stu!) to pierwsi instruktorzy Strzelca i żołnierze Legionów.

Myśl i czyn dla Niepodległej, czyn zbrojny i intelektualny, cechowały od zawsze środowisko artystów polskich. Oczywista więc stała się głęboka refleksja nad istotą zadań szkolnictwa artystycznego. Ogniska, średnie szkoły artystyczne animowały coś znacznie większego niż tylko kulturę estetyczną zaniedbanych, ale na nowo posklejanych terenów Rzeczypospolitej. Rozbudzały wrażliwość, kształtowały umiejętności i refleksję, a w rezultacie świadomość. Ta, budowana na podstawie najistotniejszych wartości i cechy wolnego człowieka, współtworzy zawsze tożsamość osoby, środowiska, narodu, regionu i kraju. Wówczas, sto lat temu, nie zapomniano ani o dotychczasowych centrach życia intelektualnego, ani o prowincji. Takie były źródła polskiego, bez precedensu w Europie, dynamicznego na całym obszarze Polski przed- i powojennej, rozwoju średniego szkolnictwa artystycznego.

Kształcenie pedagogiczne w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych od jej początków wpisane było w program nauczania artystycznego uczelni. Jednym z zadań Akademii stało się przygotowanie słuchaczy (czyt. studentów) do wykonywania zawodu nauczyciela. Ta myśl nie zawsze w wówczas XIX-wiecznej uczelni zyskiwała przychylność jej władz, broniących modelu autonomicznego kształcenia artystycznego. Ale w niepodległej już Polsce, w 1924 roku wprowadzono w Akademii uzupełniający kurs nauczycielski dla absolwentów Szkoły Sztuk Zdobniczych. Rok później powołano Państwową Komisję Egzaminacyjną przyznającą kwalifikacje zawodowe nauczycielom rysunków, której przewodniczył wybitny malarz i pedagog prof. Teodor Axentowicz. Świadomość potrzeby odnajdywania w scalanej z wielu ziem i tradycji do niepodległej i suwerennej państwowości, osób, postaci, osobowości wrażliwych, samodzielnie patrzących na świat, wolnych, myślących, pełnych wielkich idei, upartych w dążeniu do celu, rodziła się powoli, przenikając mozolnie, lecz coraz bardziej do tych, którzy swymi decyzjami stanowili o kształcie edukacji w na powrót Niepodległej. Mimo to dopiero w roku akademickim 1936/1937 powstaje czteroletnie Studium Pedagogiczne, które w swym kształcie (z przerwą wojenną) funkcjonowało do 1953 roku. Cykl kształcenia obejmował zajęcia z przedmiotów artystycznych, historii sztuki, dydaktyki rysunku oraz psychologii twórczości dziecka. W Studium, kierowanym wówczas przez

[1] W. Tetmajer we wstępie do katalogu I Wystawy Niezależnych (bez jury). Zorganizował ją, w maju 1911 r. w Krakowie, Związek Powszechny Artystów Polskich Malarzy, Grafików i Rzeźbiarzy.

prof. Zygmunta Króla, wykładali m.in. artyści – profesorowie i historycy sztuki, Hanna Rudzka-Cybisowa, Karol Frycz czy Karol Estreicher. Jednak pełne „nauczanie w i ku wolności" stało kością w gardle, co oczywiste, komunistycznej doktrynie wychowawczej. Studium ograniczono do zajęć jednego roku. Dopiero popaździernikowa odwilż (1957 r.) przywraca szeroki program nauczania, lecz ogranicza go do dwuletniego trybu kształcenia. W takiej formule czterosemestralnych zajęć, otwartych dla każdego studiującego na którymkolwiek z wydziałów, Studium Pedagogiczne funkcjonuje do dziś. Jego merytoryczną jakość tworzyli przez lata między innymi profesorowie: Adam Hoffman, Stanisław Rodziński, Zbylut Grzywacz. Jeszcze dziesięć lat temu Studium Pedagogiczne było międzywydziałową jednostką podległą Rektorowi ASP. Od 2006 roku jest na Wydziale Malarstwa częścią Katedry Edukacji Artystycznej, w której skład wchodzą kierunek Edukacja Artystyczna w formie studiów stacjonarnych I i II stopnia, Studium Pedagogiczne i Podyplomowe studia w zakresie edukacji plastycznej.

Od dawna środowisko nie tylko Wydziału Malarstwa, lecz także całej Akademii dostrzegało potrzebę rozszerzenia zadań edukacyjnych i wychowawczych wobec tego co wokół: postępu cywilizacyjnego, zalewu masową produkcją bezwartościowych faktów, kopiowania obcych, na ogół marnych, wzorów i instrumentalnego traktowania wykształcenia plastycznego ograniczającego swe cele do coraz bardziej doraźnych celów komercyjnych, jednosezonowych mód, miesięcznych bilboardów. Sztuką nazwano rozrywkę. Piękno odsądzono od czci i wiary, uznając za anachronizm. Gust, jego powszechny społecznie brak uznano za miarę jakości. Od jakiegoś czasu w przestrzeni edukacji zaczęło się coś dziać i zmieniać na lepsze. Powoli, ale nareszcie w wielu umysłach osób praktykujących zawód nauczyciela krystalizował się pogląd o konieczności przeciwdziałania coraz bardziej powszechnemu zagubieniu się człowieka.

Łatwy dostęp do informacji zastąpił refleksję i wiedzę. Możliwość „bycia" wszędzie i w każdej chwili odroczył zasadność pytań o tożsamość, o źródło kulturowej, duchowej przynależności. Obrazkowa, wszechobecna i wszechdostępna cywilizacja przełomu XX i XXI wieku zamieniła widzenie poznawcze w podglądactwo, uciekając od prawdziwego przeżycia, emocji, zachwytu, oczarowania, a w rezultacie od podejmowania wyboru, od wolności, od kreatywności, od potrzeby poszukiwania i kontemplacji idei, natury, sztuki…

Trochę sami jesteśmy temu winni. Poukładaliśmy tak programy szkolne, by one niewiele miały ze sobą wspólnego, zatracając to wszystko, co mały jeszcze człowiek otrzymuje do 11. roku życia w formie kształcenia wczesnoszkolnego, tak koherentnego w treści i formie, programie i metodach. Dlaczego przestaliśmy zajmować się człowiekiem jako fenomenem, podmiotem?

Z jakiego powodu i dla jakich celów budowaliśmy i budujemy z młodego człowieka bezrefleksyjnego „specjalistę", któremu grozi całkowita dehumanizacja i przemiana co najmniej w narzędzie do robienia pięciominutowego sukcesu, „wielkich" pieniędzy i sławy. Co takiego stało się, że omal z dnia na dzień *Mieć!* zdegradowało *Być!*. Dziś obserwujemy efekty. Wolność niesie w sobie konieczność wyboru. Nauka kreatywności to świadomość mechanizmów procesów twórczych. Czy aby znamy je na pewno? Czy wiemy także, dlaczego barok

był po renesansie, a nie na odwrót?, Dlaczego przeżycia, antycypacje i idee w X czasie znajdują swój wyraz w takich a nie innych słowach, dźwiękach, kształtach i barwach?, Dlaczego ktoś krzyczy, czyni lub milczy chwilami także w naszym własnym imieniu?

Dziś rozwój szkolnictwa artystycznego jest prowadzony w formie ponad czterdziestu ogólnokształcących szkół sztuk plastycznych, gimnazjów i liceów plastycznych. Sześć Akademii Sztuk Pięknych, Uniwersytet Sztuki w Poznaniu, dziesiątki wydziałów artystycznych na wielu uniwersytetach i uczelniach oraz ponad dwadzieścia kierunków edukacja artystyczna prowadzonych w formie studiów dwustopniowych to efekt świadomości środowiska artystycznego i pedagogicznego dostrzegającego pełnię społecznej istoty **kształcenia i wychowania przez sztukę**.

To bezprzykładny w skali Europy stan rzeczy, ogromne możliwości i kompetencje uczestników procesu kształcenia, którzy nie są w stanie w aktualnej rzeczywistości prawnej w pełni działać i się rozwijać.

Edukacja artystyczna

Kształcenie ku **edukacji artystycznej** odbywa się dziś w murach najstarszej uczelni artystycznej w Polsce w regułach studium pedagogicznego, posiadającego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych stuletnią tradycję i ogromny dorobek, którego ukończenie dodaje studiującym uprawnienia nauczycielskie do tytułu magistra sztuki, na kierunku edukacja artystyczna w formie stacjonarnych studiów licencjackich i magisterskich także w formie studiów podyplomowych.

Pełne: licencjat + magisterium + doktorat trzystopniowe kształcenie jest wobec tego obszaru merytorycznej aktywności niedostępne. Dziś absolwent wyższej uczelni ma prawo kontynuacji nauki na studiach doktoranckich, ale nie z edukacji artystycznej, bowiem jak dotąd ani w obrębie sztuki, ani nauki nie powołano, a tym samym **nie ustanowiono takiej dyscypliny!**

W obrębie dziedziny sztuk plastycznych istnieją, zgodnie z zapisem rozporządzenia, dyscypliny: *sztuki piękne*, *sztuki projektowe* oraz *konserwacja i restauracja dzieł sztuki*. W ich ramach zdobywać można stopnie naukowe, a uzyskując tytuły *de facto* mieć swój udział w całym procesie kształcenia i wychowania. Czas więc na dostrzeżenie i uznanie wagi edukacji artystycznej.

Z jej istoty, w wyniku procesu dydaktycznego powstaje od 10 lat w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych już nie tylko przysłowiowy nauczyciel czy instruktor plastyki, lecz także osoba posiadająca interdyscyplinarne wykształcenie w przestrzeni sztuk wizualnych, zaopatrzona więc w umiejętności i kompetencje nauczycielskie, art-tarapeutyczne oraz upowszechnieniowe w najszerszym tego słowa znaczeniu. Artyści potrafiący stać się animatorami zarówno samej sztuki, jak i wielu działań w rozmaitych formach edukacyjnych i popularyzatorskich oraz być w swoich zakresach twórcami, badaczami, ekspertami, doradcami, pracownikami instytucji pedagogicznych i upowszechnieniowych.

Do dziś istniejące zapisy uniemożliwiają tej grupie, znakomicie przygotowanych magistrów, dalsze kształcenie w Polsce. Wielu wyjeżdża za granicę, by tam, uzyskując kolejne stopnie naukowe: doktora czy doktora habilitowanego i *pomnażając dorobek naukowy innego niż własny kraju*, pozostać z poczuciem spełnienia i z lepszym statusem społeczno-finansowym. *De iure* i *de facto* wspomagamy edukację i wychowanie innych narodów i państw, zaprzepaszczając nasz własny, przez dziesięciolecia kształtowany dorobek.

Dziś edukacja artystyczna powinna być dyscypliną sztuki, bo nie tylko jej dotyczy, lecz stała się nią. W tej przestrzeni nie ma wykładów do „rutynowego powtarzania", jak obraźliwie określają to inni, bo z przestrzeni sztuki zawsze ten rodzaj pedagogiki wyrasta, dotyczy jednostkowego istnienia, sposobu odczuwania, wrażliwości i w efekcie kreacji. Dziś, nie powołując tej dyscypliny, nie możemy sobie pozwolić na ten rodzaj zaniedbania, który skaże nasz kraj na nieobecność *wielkiego, cywilizowanego narodu, który pragnie zająć należne mu miejsce w związku państw europejskich*, jak mówili o tym nasi poprzednicy 100 lat temu.

Byliśmy i jesteśmy, artyści i pedagodzy sztuki, świadomymi uczestnikami procesów dziejowych, dalszy rozwój narodu i kraju nie powinien i nie może odbyć się bez naszego udziału, bo będzie chromy, chory, bo bez ducha, łatwy do zmanipulowania, pozbawiony tożsamości, nijaki, więc bez wartości, bezużyteczny.

Jak wypowiadał się pod koniec ubiegłego wieku artysta i pedagog prof. Jacek Sempoliński:

> Od dawna już mówimy własnym językiem, nic dziwnego, że mamy całkiem sporo noblistów, od dawna też układamy własne dźwięki w muzykę tak od wielu lat już cenioną na świecie. Dostrzegamy coraz większe uznanie dla polskich sztuk pięknych, dla polskich artystów, pomimo iż uczymy się tego języka dopiero od 200 lat, **już potrafimy**! [program TV *Rozmowy na koniec wieku*].

Nie możemy tych faktów nie widzieć i je zlekceważyć.

Edukacja artystyczna jest… ku przyszłości

Każdy, kto choć raz poczuł się odpowiedzialny za kierowanie młodym umysłem, wie, jak ważne staje się nabywanie odpowiednich wzorów zachowań społecznych, właściwych metod, narzędzi technik rozwoju psychicznego i fizycznego, poznawanie języka opisu kultury. Problemy te zyskały w nauce nazwę kompetencji społecznej, językowej, kulturowej czy aksjologicznej, moralnej.Wszystkie one powinny być równomiernie rozwijane w procesie wychowania. W sytuacji dydaktycznej natomiast ważne jest stworzenie optymalnych warunków rozwoju we wszystkich sferach życia fizycznego, psychicznego i społecznego, zorganizowanie okoliczności dopowstania szans możliwie najlepszego przystosowania do życia w społeczeństwie, do zdobywania tożsamości i samodzielności. Zadaniem edukatora jest „[...] udzielanie komuś pomocy, by obudziło się w nim estetyczne zainteresowanie [...], by [...] powstały [...] określone doznania emocjonalne, pozwalające mu odczuć, przeżyć i ocenić to, co w danym utworze stanowi o jego estetycznej wartości"[2].

[2] S. Szuman, O sztuce i wychowaniu estetycznym, WSiP, Warszawa 1990, s. 107.

Współcześnie sztuka coraz intensywniej towarzyszy naszemu życiu i łączy w sobie różne jego wymiary osobiste i społeczne. Obecnie edukacja przez sztukę rozumiana jest jako proces wprowadzania w życie oparty na wartościach sztuki i kultury. Wskazuje się jednocześnie na znaczenie wychowania wielostronnego, którego istotą jest wykształcenie twórczych dyspozycji jednostki, otwartości na świat, tolerancji, inteligencji i gotowości do samorealizacji. Sztuka uznawana jest za szczególnie cenne źródło przybliżania tych wartości. Współczesne tendencje pedagogicznego wykorzystywania sztuki przeciwstawiają się jednoznacznemu wartościowaniu opartemu na niezmiennych kanonach estetycznych, zwracając uwagę na konieczność autentycznej ekspresji i aktywnej percepcji[3]. Dzisiaj istotne stało się kształcenie otwartości na rozmaitość postaw, myślenie alternatywne i twórcze, wyobraźnię i wrażliwości. Czynności ucznia – odbiorcy muszą wykraczać poza rozkodowywanie symboli dzieła czy kanonów epoki. Dziś zadaniem jest także przezwyciężanie bierności nauczycieli praktykujących wiele zachowawczych form w elementach systemu edukacyjnego, podczas gdy te prowadzić powinny ku przeżyciu i refleksji, także do innych form i metod, by w pogłębiony sposób móc prowadzić ku kontemplacji dzieła.

Współcześnie tendencje w sztuce nie są klarowne, coraz trudniejsza staje się kwalifikacja i jednoznaczne rozróżnianie zjawisk estetycznych. Jest to czas poszanowania różnorodności zarówno postaw artystycznych, jak i wyborów odbiorcy. Sytuacja towarzyszenia w poznawaniu i doświadczaniu właściwa nurtom Nowego Wychowania traci na aktualności w świecie, którego cechą jest przesycenie możliwościami, informacjami, bodźcami. Konieczna jest zatem wszechstronna wiedza edukatora i jego doświadczenie pedagogiczne, aby jak najskuteczniej wykorzystać sztukę do rozwoju świadomego uczestnictwa w życiu. Przeżywanie sztuki za każdym razem rozwija nowe potrzeby korzystania z przeżycia estetycznego w kształtowaniu całego człowieka, rozwijaniu jego postaw moralnych i twórczych. Przeżywanie to coraz bardziej staje się przeżywaniem aktywnym, absorbującym zarówno umysł, emocje, jak i ciało. Kontakty ze sztuką coraz częściej przybierają formę warsztatów artystycznych. Coraz częściej osoba edukatora artystycznego staje się animatorem społecznym i kulturowym angażującym się w działania przez sztukę w celu poprawienia jakości życia indywidualnego i wspólnego. Zadania upowszechniania i uprzystępniania sztuki wymagają coraz większego zaangażowania edukatora, jego umiejętności artystycznych, psychologicznych, edukacyjnych i organizacyjnych. Edukacja artystyczna stała się w pełni odrębną dyscypliną, angażującą formalnie, emocjonalnie i czasowo.

Wychowanie estetyczne, dawniej słusznie nazywane *wychowywaniem przez sztukę* odgrywa bardzo istotną rolę w kształtowaniu się osobowości człowieka. Wpływa na nasze postawy, zdolność do przeżywania, do działania i tworzenia, a także do funkcjonowania w społeczeństwie. Kształci ono naszą wrażliwość na wartości sztuki i kultury, rozwija wyobraźnię i postawę twórczą. Sztuka przeobraża człowieka, czyniąc go coraz wrażliwszym i twórczym. Umożliwia kulturową i etniczną autoidentyfikację, jednocześnie pomaga rozumieć inne,

[3] T. Marciniak, Problemy wychowania plastycznego, PWN, Warszawa 1976, s. 19.

odmienne poglądy i wartości, korzystać z nich, by polepszyć życie zarówno swoje, jak i innych. Wychowanie estetyczne uczy korzystania ze sztuki w celu zmiany sposobu myślenia i wartościowania, rozbudzania zainteresowań, wzbogacania wiedzy o świecie i życiu, wzmaga aktywizację sił duchowych, afirmuje humanizację życia – życie bliżej człowieka.

Podsumowanie

Potrzeba działań edukacyjnych w tej materii ma nie tylko przynieść sukcesy upowszechnieniowe wobec sztuki dawnej i współczesnej, ma stać się dzięki świadomości tego „języka", duchem i dopełnieniem szerokiego zamiaru pedagogicznego i wychowawczego jednocześnie. Jednego jestem pewny – nikt inny oprócz Was tego z nami nie uczyni.

Uczestnikom Konferencji życzę owocnego czasu spędzonego w Krakowie, dobrej lektury, dobrych myśli, refleksji i kreatywnego działania. Polskiemu Towarzystwu Diagnostyki Edukacyjnej wiecznych problemów, dylematów i zadań do przedyskutowania, wiedząc, że ich i tak nigdy nie zabraknie.